WYDANIE AB

Numer pojedynczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-01
Redakcja nocna . 705-04
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
i renumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

GRUDZIEŃ
30
WTOREK
Eugenjusza
Wschód słońca 7 m. 45
Zachód „ 15 m. 35
Rok II. Nr. 355

Tajna armja Niemiec

Paryż, 29 grudnia. — Paryski dziennik „Le Journal" rozpoczął w dniu dzisiejszym cykl rewelacyjnych artykułów o tajnej armji Niemiec.

Korespondent berliński „Le Journal'a", któremu się udało dotrzeć do zakonspirowanych kół wojskowych i innych źródeł, wymykających się dotychczas z pod wszelkiej kontroli zagranicznej, na wstępie podkreśla rozwój ostatnich wypadków Rzeszy.

Wskazuje on bardzo wyraźnie na właściwy cel rozległych politycznych zrzeszeń powojennych Niemiec: tajne wojskowe wyszkolenie młodzieży.

Obecny republikański rząd Rzeszy stoi wyraźnie pod przemożnym wpływem nacjonalistów i monarchistów, skapitulował w sprawie filmu Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian", stosując się do obłędnej polityki rewizjonistycznej hitlerowców, ostatnio zaś zdecydował się wszcząć jeszcze energiczniejszą kampanję celem otrzymania legalizacji swych dotychczasowych tajnych zbrojeń.

Niemcy, z metodycznością, jakiej im można pozazdrościć, dążą konsekwentnie do odbudowy swej siły zbrojnej, wzorując się na metodach i doświadczeniach z okresu 1807 — 1813.

Traktat Wersalski, który miał uniemożliwić Niemcom powtórzenie eksperymentu z r. 1807, został wyraźnie sabotowany prze wojskową organizację policji niemieckiej i utworzenie licznych tajnych organizacyj, z których najpotężniejsze są Stahlhelm i bojówki hitlerowców.

Kult militarystyczny w Niemczech ma na celu oprócz zakonspirowanego powiększenia aktywnej siły zbrojnej wychowanie młodzieży w duchu militaryzmu i rewanżu.

Stalhelm oraz bojówki narodowych socjalistów wzmocniły swoje wpływy tak dalece, że zupełnie nie ukrywają swych istotnych zamiarów, w kierunku przywrócenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. — ATE.

ZGON BANKIERA WARSZAWIANINA

Paryż, 29 grudnia. — Dzienniki paryskie donoszą o nagłym zgonie w Paryżu przed samemi świętami Bożego Narodzenia ś. p. Władysława Kona, Polaka, warszawianina, który od szeregu lat, jesz cze przed wojną był w stolicy Francji dyrektorem jednego ze znanych banków rosyjskich przedwojennych, zreorganizowanego po wojnie.

Ś. p. Władysław Kon od dłuższego czasu uskarżał się na wielkie kłopoty finansowe, wyrażając kilkakrotnie do swoich bliskich znajomych zamiar samobójczy. Doprowadził on go też do skutku, padając prawdopodobnie ofiarą ostatniego krachu licznych banków we Francji w katastrofie finansowej Oustric.

Zmarły w niedzielę po południu zamknął się w gabinecie swoim w banku i na pisał szereg listów, co zajęło mu parę godzin. Wychodząc oświadczył portjerowi, że wyjeżdża w podróż. 22 b. m. rano udał się do jednego z hoteli w pobliżu dworca St. Lazare, gdzie wynajął mieszkanie z pokojem kąpielowym. Nazajutrz rano, ponieważ nowy lokator nie odpowiadał na dzwonek telefonu wewnętrznego, personel hotelowy wyłamał drzwi i zastał go w łazience, w wannie już nieżyjącego. Ś. p. Władysław Kon otworzył sobie arterje u rąk brzytwą.

Pogrzeb zmarłego w tych dramatycznych warunkach warszawianina odbył się 24 b. m. w Paryżu przy nielicznym udziale najbliższych znajomych.

Ś. p. Władysław Kon cieszył się w kołach finansowych Paryża szczerem uznaniem i poważaniem jako zdolny i cениony fachowiec. Był on szwagrem ś. p. mecenasa Henryka Cederbauma oraz p. Leona Rotwanda, długoletniego prokurenta i skarbnika Banku Zachodniego w Warszawie.

Sowiecka polityka kolonjalna

Ryga, 29 grudnia. — „Komsomolskaja Prawda" donosi o fermentach narodowościowych w Turkiestanie.

Organizacje komunistyczne, jak zaznacza dziennik prowadzą w Turkiestanie politykę kolonjalną w najgorszym znaczeniu tego słowa, usuwając ludność miejscową od urzędów i organizacyj sowieckich.

Według danych urzędowych wśród urzędników sowieckich w Turkiestanie tylko 9 proc. należy do ludności tubylczej reszta zaś została przysłana z Rosji sowieckiej.

Władze sowieckie traktują ludność miejscową jako niższą rasę a na tem tle dochodzi do formalnych pogromów ludności miejscowej urządzanych przez komunistów.

Pismo przytacza cały szereg miejscowości, w których komuniści rosyjscy dokonali pogromów ludności miejscowej na tle antagonizmów narodowościowych.

Charakterystycznem jest, że nie oszczędzali przytem członków partji komunistycznej, należących do ludności tubylczej. Kolonjalna polityka władz sowieckich, znęcanie się nad ludnością turkiestańską, wywołały krwawe akty odwetu.

W ostatnim miesiącu zamordowano 14 urzędników sowieckich, oraz podpalono kilka komun rolnych. — ATE.

Stalin i czerwona armja

Ryga, 29 grudnia. — Rada komisarzy ludowych w Z. S. S. R. odbyła swoje pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem nowego premjera sowieckiego Mołotowa.

Na posiedzeniu tem został ustalony skład osobisty rady obrony i pracy państwa, której przewodniczącym został Mołotow, członkami zaś: Rudzutak, Andrejew, Kujbyczew, Ordżonikidze, Woroszyłow, komisarz skarbu Hryńko, komisarz aprowizacji Mikojan oraz dyrektor sowieckiego Banku państwa Kalmanowicz.

Oprócz wyżej wymienionych do składu Rady obrony państwa został wprowadzony Stalin.

Nominacja Stalina, który dotychczas od chwili śmierci Lenina zajmował jedynie stanowisko sekretarza generalnego wszechzwiązkowej partji komunistycznej, na stanowisko administracyjne, wywołała liczne komentarze w kołach politycznych Moskwy.

Udział Stalina w radzie obrony państwa ma rzekomo na celu zapewnienie bezpośredniego wpływu dyktatora sowieckiego na armję czerwoną. — ATE.

Eksterminacyjne systemy

Ryga, 29 grudnia. —Na wniosek nowego prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa, CIK Z. S. S. R. uchwalił nową ustawę o opodatkowaniu gospodarstw włościańskich, nienależących do kolektywów rolnych.

Podczas gdy dotychczas gospodarstwa indywidualne płaciły ogólny podatek rolny, nowe przepisy podatkowe upoważniają miejscowe urzędy podatkowe do wyznaczenia wysokości podatku dla każdego gospodarstwa włościańskiego indywidualnie.

Praktycznie oznacza to, iż Sowiety miejscowe nakładać będą na poszczególnych włościan podatki w wysokości według swego upodobania. Pierwsze zarządzenie nowego premjera sowieckiego jest niejako zapowiedzią zaostrzenia walki rządu sowieckiego z włościaństwem. — ATE.

LOT Z PRZESZKODAMI

Paryż, 29 grudnia. — Włoska eskadra lotnicza odbywająca lot z Włoch do Brazylji wylądowała na lotnisku w Boloma (Gwinea portugalska). W pobliżu Bolomy hydroplany włoskie znalazły się w strefie silnej burzy gradowej ,która częściowo uszkodziła aparaty.

Włoski minister lotnictwa, który jak wiadomo kieruje lotem, zwrócił się z telegraficzną prośbą o natychmiastowe przysłanie śmigieł. które zostały wysłane ubiegłej niedzieli, t. j. wczoraj z Casablanca na samolocie francuskim.

Jednakowoż samolot francuski zmuszony był do lądowania w pobliżu przylądka Draa w południowem Marokko.

Z Agadiru został wysłany samolot pomocniczy. Również dzisiaj odleciał samolot do Bolomy celem okazania pomocy uszkodzonym hydroplanom włoskim. — ATE.

Trocki przeciw Stalinowi

Paryż, 29 grudnia. — W organie francuskiej grupy zwolenników Trockiego „La Verite" ukazał się znamienny artykuł Trockiego, w którym przywódca opozycji komunistycznej poddaje druzgocącej krytyce politykę Stalina oraz pięcioletni plan gospodarczy uprzemysłowienia Sowietów.

Trocki stwierdza, że powoływanie się rządowej prasy sowieckiej na rzekomy entuzjazm robotników i na postępy gospodarcze jest zwykłą obłudą.

Twierdzenie Stalina, że Sowiety w rozwoju gospodarczym wyprzedzą Amerykę i inne państwa, może wywołać, zdaniem Trockiego, jedynie śmiech.

Najbardziej charakterystyczną cechą socjalizmu, twierdzi Trocki, jest podniesienie produkcji do tego stopnia, że potrzeby całej ludności są zaspakajane.

W Związku sowieckim obecnie w trzecim roku pięcioletniego planu i 13-ym roku istnienia dyktatury proletarjatu niema ani towarów przemysłowych, ani żywności, wskutek czego ten, kto nazywa obecny stan rzeczy, panujący w Sowietach, socjalizmem jest oszczercą.

Propaganda samowystarczalności

Ryga, 29 grudnia. — W związku z przesileniem finansowym w Sowietach założono w Moskwie i Leningradzie związek „Walki z importem do Sowietów".

Związek ma na celu dążyć wszelkiemi środkami do zmniejszenia importu z państw kapitalistycznych do Sowietów. oraz propagować idee samowystarczalności Z. S. S. R.

Założenie nowej organizacji nastąpiło z inicjatywy sowieckich czynników rządowych, które w ten sposób chcą uzasadnić raptowne wstrzymanie zamówień sowieckich zagranicą. — ATE.

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY

Paryż, 29 grudnia. — Według doniesień z Algieru wydarzyła się tam w niedzielę wieczorem niezwykła katastrofa wskutek obsunięcia się góry.

Po okresie silnych deszczów skały nadbrzeżne usunęły się, zasypując trzy domy.

W jednym z tych domów odbywała się w chwili katastrofy uczta weselna wskutek czego liczba ofiar jest bardzo znaczna. Dotychczas wydobyto zwłoki 7 zabitych, przypuszczają jednakowoż, że ogólna liczba ofiar wynosi 40.

Katastrofa wydarzyła się w bliskiej odległości od gmachu niemieckiego konsulatu generalnego. Część ogrodu konsulatu zapadła się w przepaść. — ATE.

LITWA I NIEMCY

Ryga, 29 grudnia (tel.). — Opozycyjna prasa litewska w korespondencji z Królewca, nawiązującej do pobytu ministra spraw zagr. Rzeszy Curtiusa w Prusach Wschodnich, podkreśla m. in., że konferencja Curtiusa z posłem niemieckim w Kownie i konsulem w Królewcu oznacza niezbicie, że Rzesza zamierza wystąpić na styczniowej sesji Rady Ligi Narodów z ostrą skargą przeciwko Litwie, mającą na celu rewizję granicy litewsko - niemieckiej.

Przeto też rząd litewski powinien — zdaniem tej prasy — już obecnie powziąć odpowiednią decyzję w sprawie zerwania z proniemiecką orjentacją polityki zagranicznej Litwy (m.).

U ŹRÓDEŁ REWOLUCJI

Madryt, 29 grudnia (tel.). „ABC" 19 grudnia, wyraża przypuszczenie, czy rewolta w Hiszpanji nie była w interesie plutokracji, wobec tego, że nie widać było organizacji w tym celu republikanów ani nie wydaje się, żeby robotnicy dążyli do urządzenia republiki sowieckiej w Hiszpanji. Natomiast na uwagę zasługuje, że jednocześnie spadał kurs pezety, a szedł wgórę kurs funta szterlinga, i to w Londynie szybciej niż na miejscu wypadków — w Hiszpanji (m).

Rosja pragnie wojny

Londyn, 29 grudnia (tel.). — The Morning Post" zamieszcza artykuł o wewnętrznych stosunkach sowieckich, oparty na rozmowie z sowieckim dowódcą wysokiej szarży.

Zdaniem informatora armja czerwona niezadowolona jest z rządów Stalina, z upadkiem którego nastąpi rozkład partji.

Proces ten jednak i w danej chwili postępuje naprzód. Armja sowiecka jest dobrze technicznie wyposażona.

Oficerowie niemieccy odgrywają dużą rolę, tak że trudno powiedzieć gdzie kończy się sztab sowiecki a zaczyna niemiecki.

Całe lotnictwo sowieckie jest w rękach Niemców. Wszyscy w Rosji sowieckiej pragną wojny. Myśl o „zabawieniu" się w Warszawie, w Berlinie i wogóle w Europie jest bardzo popularna.

Głównym celem wojny jest pozbycie się obecnego rządu, który jednak upadnie i bez wojny (m.).

MUSSOLINI WOBEC NIEMIEC

Berlin, 29 grudnia (tel.). — Berlingske Tidente w artykule wstępnym stwierdza, że Mussolini w swej ostatniej mowie znowu poruszył rewizję układów, idąc Niemcom na rękę.

To też hitlerowcy i Stahlhelm udają, że zagadnienie południowego Tyrolu nie istnieje. Także w sprawie kolonij łączą się Włochy z Niemcami.

Ale dziennik przypomina, że te zmiany nie dadzą się przeprowadzić drogą pokojową. Kiedy już dojdzie do rewizji, nie będzie Mussolini mógł zatrzymać jej fali przed Tyrolem i Istrją.

Może Mussolini mówić językiem niemieckim szowinistów w celu skłonienia Francji do rokowań, może współdziałać z Węgrami i Turkami a spoglądać ku Moskwie, ale wszelkie osłabienie państw zwycięskich doprowadzi do wzmocnienia Niemiec i połączenia się z Austrją.

Granice potęgi niemieckiej będą wtedy sięgały do Tyrolu i Karyntji i wytworzą wspólność interesów między Niemcami a Jugosławją. A to pociągnie za sobą zmianę granicy pod Brennerem i w Istrji. Aczkolwiek więc Włochy zostały pokrzywdzone po wojnie, nie jest w ich interesie obalanie porządku, ustanowionego w r. 1919 — 20, gdyż zmiany w tej dziedzinie odbiją się prędzej czy później ujemnie na Włoszech samych.

Wprawdzie słowa Mussolini'ego nie oznaczają jeszcze czynów, ale w każdym razie mają pewną wartość wiążącą Włochy (m.).

O zmianę orjentacji

Ryga, 29 grudnia (tel.. — „Rytas" w korespondencji z Genewy J. Gabrysa p. n. „Rozbrojenie, rewizja układów i defenzywny blok państw bałtyckich" dowodzi, że wobec tego, iż kwestja rozbrojenia nie posuwa się naprzód, Litwa powinna dążyć do uzyskania prawa swobodnego zbrojenia się, przyznanego państwom graniczącym z Z. S. S. R., a więc Finlandji, Estonji, Łotwie, Polsce i Rumunji.

Wobec protestu sowieckiego delegata Łunaczarskiego kwestję tę pozostawiono narazie otwartą, a więc Litwa — zdaniem Gabrysa — powinna skorzystać z wytworzonej sytuacji i przyłączyć się do defenzywnego bloku państw bałtyckich, by w razie ew. wybuchu wojny z Sowietami nie pozostać w izolacji, która doprowadzić może Litwę do utraty niepodległości.

Gabrys nie wątpi, że prawo swobodnego zbrojenia się państwom bałtyckim będzie przyznane ponownie, pomimo protestu Łunaczarskiego (m.)

FERMENTY W TURCJI

Konstantynopol, 29 grudnia (tel.). „Wisty" omawiając sytuację polityczną w Turcji zaznaczają, że samo rozwiązanie stronnictwa opozycyjnego Fethi Beja nie powstrzymało walk wewnętrznych w Turcji.

Wręcz przeciwnie walka opozycji przeciwko rządowi Ismed Paszy trwa w dalszym ciągu, przybierając chwilami charakter bardziej intensywny niż dotychczas.

Tłumaczy się to tem, że państwa imperjalistyczne zainteresowane w zmianie kursu politycznego w Turcji, popierają opozycję i uskuteczniają bojkot gospodarczy i finansowy w Turcji.

Dlatego też Turcja przedstawia obecnie podatny grunt dla ryzykownych przedsiębiorstw politycznych a zwłaszcza dla awanturniczych planów Fethi Beja który dąży do podporządkowania Turcji interesom państw imperjalistycznych.

Sytuację komplikuje ta okoliczność, że Ismed Pasza oraz jego rząd zajmuje niezdecydowane i chwiejne stanowisko i nie odważa się na radykalne reformy w polityce wewnętrznej, których wymagają interesy pracującej ludności tureckiej. (m).

NIEMIECKIE WYKRĘTY

Kolonja, 29 grudnia (tel.). — Rheinisch - Westfälische Ztg. w artykule wstępnym p. t. „Die Wirtschaftsschuldfrage der Anderen" roztrząsa zagadnienie, kto jest winien kryzysowi gospodarczemu, panującemu obecnie w Europie.

Autor dowodzi, że mimo, iż świat uznał, że Niemcy nie wywołali wojny światowej, to jednak dziś muszą oni za nią płacić trybuty karne.

Trybuty te wymusza na Niemcach przedewszystkiem Francja i jeśli kto, to tylko ona zagraża pokojowi światowemu. Francja zmusza Włochom i Anglji, które muszą się zbroić, a jednocześnie przez Polskę zagraża ona państwom granicząсym z Polską.

Wszystkie państwa za wyjątkiem Niemiec zbroją się dla lub przeciw Francji. Francja więc ponosi odpowiedzialność za to, co się dzieje w Europie (m.).

Coraz otwarciej

Jesteśmy świadkami osobliwego, zaiste, widowiska. Oto w znacznej części prasy polskiej coraz częściej i obficiej ukazują się artykuły ze swej treści i ze swego ducha tak wybitnie reakcyjne, nacechowane takiem wstecznicznem ustrojowo - politycznym i społecznym,, tak pozostających pod wyraźnym wpływem obcego polskości ducha, iż wierzyć się nie chce, iż coś podobnego może wogóle znaleźć się na szpaltach pisma polskiego. Śmiało powiedzieć można, iż nigdy jeszcze prasa polska nie była tak zaatakowana przez wstecznictwo jak dziś.

Wywracana jest na nice nasza historja—bez żadnego hamulca i żenady. Dowiedzieliśmy się, naprz., niedawno, że wielki Jan Zamoyski był poprostu wielkim szkodnikiem, gdyż popierał demokrację szlachecką, a demokracja obecnie uważana jest za źródło wszelkiego zła. A cóż miał czynić Zamoyski? Popierać oligarchów w rodzaju Zborowskich?

Inny publicysta zachowawczy rodowód swego światopoglądu wywodzi — risum teneatis amici — od legjonów Dąbrowskiego, licząc na to, że czytelnicy nie zaprotestują. Trzeci znowuż gotów jest ukamienować mieszczaństwo, jako że i starożytny Egipt doprowadziło przez swe „demokratyczne“ rządy do upadku... Czwarty uważa, że dzisiejsze społeczeństwo polskie dojrzało już o tyle, by uznać metody stosowane w Brześciu za zgodne ze swemi przekonaniami moralnemi. Wielu znowuż protesty przeciw Brześciowi uważają za wybieg pobitej w wyborach demokracji, starając się sprawą b. posłów zaciemnić jasny horyzont naszego życia i odwrócić uwagę od innych doniosłych zagadnień...

Wszyscy zaś zgodnym chórem wołają o silny rząd, jakgdyby w rzeczywistości nie mieliśmy już silnego rządu w danej chwili.

Nie braknie również i głosów usiłujących wmówić w społeczeństwo, że i Kościół stoi po ich stronie i że Stolica Apostolska rzekomo zalecać ma katolikom nie wtrącanie się zupełne do polityki. Ten wyraźny nonsens znalazł oczywiście gorliwych szerzycieli i komentatorów. A tymczasem Kościół, sam jako instytucja z pochodzenia swego nadprzyrodzona, stoi istotnie zdala od polityki, ale gorąco pragnie, by w polityce zapanowały prawo Boże i moralność chrześcijańska. Któż o to bojować będzie jeśli katolicy usuwać się będą od polityki? Czy polityka ma stać się wyłączną domeną masonów i bezwyznaniowców?

Wszyscy ci projektodawcy i autorzy najreakcyjniejszych pomysłów ustrojowych, przemyconych pod firmą koniecznej silnej władzy, przeciwko której nikt w zasadzie nie występuje, — zapominają że Polska, wbrew opinji szerzonej o nas poza naszemi granicami—jest krajem demokratycznym. Że zasada Konstytucji 3-go Maja podnosząca niższe warstwy do wyższych, została przez naród wykonana pomimo braku przez przeszło 125 lat własnej państwowości, że Polaków trudno już nawrócić z wytkniętej przez historję i rozwój społeczny drogi.

Jeżeli już zaczęto mówić o „grzechach“ Jana Zamoyskiego — który ustalił w Polsce demokrację szlachecką — to musimy stwierdzić, że nie demokracja szlachecka zabiła Polskę przedrozbiorową, ale ta oligarchja, która demokrację tę niedość oświeconą, dla swoich celów wyzyskała Wiec surowy oskarżycielu „rękę karaj, a nie ślepy miecz“

Demokracja szlachecka — to szanowni panowie — bądź co bądź — Konfederacja Barska i właśnie Legjony Dąbrowskiego A skąd się wywodzą wszyscy pomniejsi bojownicy o wolność i niepodległość

Dziś znowuż są usiłowania użycia nieoświeconych mas do zepchnięcia zasad demokratycznych z widowni życia polskiego. Oczywiście, że polska demokracja powojenna ma ciężkie winy za sobą, ale z tego wcale nie wynika, by Polskę należało cofnąć wstecz w jej rozwoju i zalecać jej lekarstwa, któreby organizm jej strawić nie mógł.

Właściwie dobrze się stało, że polityczne i moralne ideały pewnych grup społecznych zarysowały się w swej okazałości. Kraj musi wiedzieć, kto i jakie wyznanie wiary żywi i kto jakiemu Bogu się modli.

Rad.

Dokoła Brześcia

Dyskusja publiczna w sprawie brzeskiej zatacza coraz szersze kręgi. Do protestów zbiorowych profesorów czterech wszechnic polskich przyłączają się coraz to dalsze podpisy — z drugiej strony odezwały się także głosy wypowiadające stanowisko odmienne.

W KRAKOWIE

I tak poseł na Sejm (B. B.) p. Tadeusz Dybowski, lekarz krakowski wystosował do profesora Un. Jag. p. Stanisława Kota list otwarty, ogłoszony w pismach, w którym zarzuca protestowi profesorów krakowskich, że osiągnął „efekt niepożądany dalszego zaniepokojenia opinji publicznej tajemnicą”, jakkolwiek był podyktowany „szlachetnie pojętym odruchem humanitaryzmu”.

„Nie uprzedzajmy — pisze poseł Dybowski — wyników śledztwa zarządzonego przez władze wojskowe. Jesteśmy pewni wszyscy, że gdyby śledztwo wykazało czyjąkolwiek winę, nie trzeba będzie czekać na ukaranie winnych. Mamy powody do zapytania, w czyim interesie leży rozpowszechnianie drukiem niesprawdzonych pogłosek? Mamy powody do zapytania, czemu to co kilka miesięcy pojawia się inicjatywa do angażowania publicznie ludzi nauki do dywersyjnej akcji partyjnej? Mamy powody do zaprotestowania temu, aby szlachetne odruchy tych ludzi były używane do płytkich i przejrzystych manewrów politycznych, nie celowych bo bezpłodnych”.

Opowiadając na ten list, prof. Kot. zarzuca pos. Dybowskiemu, iż miał on na celu „odwrócenie uwagi społeczeństwa od sprawy natury ogólnej, zmniejszenie znaczenia odruchu sumienia przez przedstawienie tego faktu w opinji publicznej jako dzieła intrygi politycznej jednostki” oraz „rozdwojenie i rozbicie rosnące jak lawa masy obywateli, których skupiła razem troska o prawo i sprawiedliwość w Polsce”. Oświadczając, że nie zamierza „ułatwiać powodzenia tak subtelnemu manewrowi dywersyjnemu“ przez publiczne dyskutowanie jego podejrzeń, prof. Kot dodaje, że „nie umie dopatrzyć się tytułu, któryby pos. Dybowskiego upoważniał do występowania w roli mentora profesorów Uniw. Jagiellońskiego“.

W WILNIE

Profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbyli w dniu 23 b. m. zebranie w sprawie ustosunkowania się do protestu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. Zdziechowski jako referent zaznaczył, że „choć sam stoi wobec grup opozycyjnych na przeciwległym biegunie i uważałby rządy Centrolewu za wielkie nieszczęście, to jednak nie zwalnia go to od obowiązku trzymania się zasady sprawiedliwości i ludzkości w stosunku do przeciwników“ i że „jego zdaniem sprawę traktowania więźniów w Brześciu stawiać należy wyłącznie na gruncie etyki w życiu publicznem“. Po obszernej dyskusji grupa profesorów wystosowała nazajutrz do prof. Michał Siedleckiego jako pierwszego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego pismo:

„Prosimy Pana Rektora o wyrażenie Kolegom krakowskim naszego najszczerszego uznania za szlachetne i męskie wystąpienie w obronie etyki życia publicznego i praworządności“.

Nadto prof. Marjan Morelowski zwrócił się z następującym listem do posła i profesora Uniw. Jagiellońskiego. p. Adama Krzyżanowskiego:

Pismo to podpisali: Dr. Marjan Zdziechowski, prof. i b. rektor, dr. Władysław Pigoń. prof i b. rektor, ks. dr. Czesław Falkowski, prof. i prorektor, Piotr Wiśniewski, Mieczysław, Gutkowski, Jan Oko, Teofil Emil Modelski, Stefan Glaser, Marjan Morelowski, Stanisław Kościałkowski, ks. Antoni Cichoński, Kazimierz Karaffa - Korbutt, Władysław Karaffa - Korbutt, Jan Otrębski, Ryszard Mienicki, Edward Czarnecki, Janusz Iwaszkiewicz.

Nadto prof. Marjan Morelowski zwrócił się z następującem listem do posła i profesora Uniw. Jagiellońskiego. p. Adama Krzyżanowskiego.

Część grona pedagogów wykładających na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie wystosowała dzisiaj w sprawie Brześcia na ręce JWPana prof. M. Siedleckiego, jako byłego rektora Uniw. wil. pismo, proszące o wyrażenie kolegom krakowskim najszczerszego uznania. Podpis mój dołączyłem, zaznaczając jednakże, że tekst przez swą niezmierną zwięzłość nie wyraża dostatecznie mego stosunku do sprawy. Ponadto w tak wyjątkowo ważnym momencie nie mogę ograniczyć się do tego aktu sumienia. Zaszedł już bowiem nietylko fakt listu krakowskiego, lecz i odpowiedzi JWPana. Przez nią, zechciał JWPan dać dowód uspokajający, że wśród przedstawicieli B. B. W. R. nie brak największej troski o to, co w obecnem stadjum jest pierwszem i głównem dla honoru i dla dobra Państwa, to jest o szybkość w wyświetleniu prawdy i w wymiarze sprawiedliwości, gdy chodzi o tak straszne oskarżenia dla szlachetnych i słusznych powodów zaniepokojenia niemi jak i twardej prawdy, że obecnej chwili nie posiadamy dostatecznych podstaw do wyrobienia sobie o całości sądu ostatecznego. Gdy uznałem za konieczne zająć, na równi z wielu innymi pedagogami szkół akademckich, jasne stanowisko, pełne uznania dla zasad etycznych i trosk autorów listu krakowskiego to mój pogląd na ścisłość w rzeczach podobnych, zniewala mnie tak samo prosić JWPana równocześnie o przyjęcie wyrazów głębokiej czci za treść Jego niemniej doniosłej odpowiedzi. A to dlatego także, iż bije z niej oczywista i najsilniejsza dążność do umacniania powagi tych, co przyjęli na siebie odpowiedzialność za rządy Polską. Zaznaczam, że decyzję o treści niniejszego listu i jego opublikowaniu powziąłem za wiedzą i zgodą tych inicjatorów cytowanej odezwy wileńskiej, wobec których postanowiłem ją podpisać.

Z głębokiem poważaniem **Dr. Marjan Morelowski.**

Wilno 26 grudnia 1930.

WE LWOWIE

W odpowiedzi na protest profesorów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie poseł na Sejm (B B.) prof Aleksander Domaszewicz ogłosił list otwarty, w którym oświadcza m. in.:

„Po zapoznaniu się z treścią listu i ze sygnującemi go podpisami oświadczam, że jako członek Sejmu niczego w tej sprawie nie czynię, gdyż nie uważam, abym jako poseł miał w tej sprawie jakiekolwiek kompetencje, zaś jako obywatel mam pełne zaufanie i do rządu i do sądów, że jeśli były jakieś nadużycia, to je ukrócą i ukarzą i że wkażdym razie postąpią zgodnie z interesami państwa. Nikt nie ma prawa budzić w społeczeństwie co do tego jakiekolwiek wątpliwości przez jakiekolwiek nawoływania. Nie ma tego prawa Sejm i Senat, a nie mają go tem bardziej profesorowie wyższych uczelni”.

Pos. Domaszewicz określa protest lwowski jako „wypadek bez precedensu“ i zarzuca mu, że „narusza w wysokim stopniu porządku i jest demonstracją polityczną, która jątrząc ludność podrywa zaufanie narodu do rządu i podważa autorytet władzy państwa oraz autorytet Polski zagranicą“, wreszcie dodaje że „jedyną drogą do Panów, jako profesorów i wysokiej rangi urzędników państwowych w sprawie tej było droga służbowa do p Ministra Oświaty“.

PRZEGLĄD PRASY

„NIESPRAWDZONE OSKARŻENIA”

Poseł dr. T. Dybowski w znanym liście do prof. Kota w sprawie brzeskiej użył zwrotów „Dalsze zaniepokojenie opinji publicznej niesprawdzonemi oskarżeniami”... W czyim interesie leży rozpowszechnianie drukiem niesprawdzonych pogłosek... Nie uprzedzajmy wyników śledztwa...” Słowami temi zainteresował się poseł St. Stroński na łamach „K u r. L w o w s k i e g o”, pisząc:

Jeżeli p. poseł Tadeusz Dyboski dopiero teraz słyszy, że w Brześciu było coś niesamowitego, oraz nazywa to niesprawdzonemi pogłoskami, to rzeczywiście spada z księżyca. Wszakże od września b. r. były o tem ustawiczne wzmianki w pismach. Wszakże prawnicy w osobnych uchwałach zwracali uwagę na niezwykłość osadzenia i odosobnienia w więzieniu brzeskiem. Wszakże ks. Prymas Hlond już w początku października b. r. w liście do p. Prezydenta Rzplitej dał wyraz swemu zaniepokojeniu o los więźniów. A teraz jeszcze ma się dopiero czekać, aż dowiemy się czegoś, wobec czego będziemy mieli prawo... zaniepokoić się!

Wolne żarty, ale to jest naprawdę sprawa, nienadająca się do żartów.

Co to znaczy, jeśli dzisiaj mówi się o niesprawdzonych pogłoskach, któremi nie należy niepokoić siebie i innych? Wszakże to sami więźniowie podali wszystkie te wiadomości o tych męczarniach, które wymieniono w liście profesorów krakowskich i we wnioskach sejmowych. A oni chyba mają prawo mówić o tem i my mamy obowiązek słuchać co mówią. I wobec tego także jeszcze niewarto się niepokoić?

Zresztą cóż przeszkadza sprawdzenie „pogłosek” i „oskarżeń” w drodze śledztwa sądowego? Wszyscy tego właśnie pragną!

Sekciarska unja

Organ ministra Benesza „Veczerni Czeskie Słowo" (z dnia 13 grudnia b. r.) ogłasza szczegóły zawartej w Pradze czeskiej „unji" — między polskim „kościołem narodowym" a husycką sektą „kościoła czeskosłowackiego". Czytamy tam dosłownie:

„Wzajemny stosunek został określony wspólnym statutem, podług którego wyznanie „narodowego kościoła" w Polsce jest zgodne z wyznaniem kościoła „czesko - słowackiego". Na mniejsze zaś różnice, wypływające z tradycyj narodowych oba kościoły będą miały wspólne tendencje i kierunek wyznaniowy. Duchowni kościoła „polskiego" kształcić się będą w uczelniach teologicznych „kościoła czeskosłowackiego", w jego kolegjum w Pradze, podporządkowując się egzaminom w niem obowiązującym.

Ceremonje liturgiczne odprawiane będą w Polsce w języku polskim, zaś dla Czechosłowaków, których 45.000 przystąpiło do kościoła „polskiego", i którzy większą częścią żyją kompaktnie na Wołyniu w języku czeskim.

Liturgja „polska" zostanie zjednoczoną z urzędową liturgją czeskosłowacką. „Prałat" Zacharjasiewicz staje się generalnym administratorem narodowego kościoła polskiego z siedzibą w Warszawie.

Prawo ustanawiania „Sakry" nowych biskupów przynależy w przyszłości „patrjarsze" kościoła czesko - słowackiego a polecanie tychże pozostawiono wspólnej umowie.

Jurysdykcja patrjarchy kościoła czeskosłowackiego, jako jego głowy, dotyczy również narodowego kościoła polskiego, tak, że patrjarcha kościoła czeskosłowackiego, Prochazka, staje się równocześnie głową kościoła „polskiego".

Administrację spraw kościelnych w okręgu państwa polskiego, sprawować będzie generalny administrator, „biskup" dr. Zacharjasiewicz, który zamianuje członków konsystorza (rady centralnej), przy uchwale czeskiego patrjarchy.

„Narodowy kościół" polski ustanowi sobie ustawę podług zasad, objętych ustawą kościoła czeskosłowackiego.

Już od szeregu lat poszukiwali hodurowcy oparcia w innych organizacjach sekciarskich, działających na terenach polskich.

W r. 1925 projektowali oni unję z mariawitami, w rok później nawiązali łączność z protestantami, a w parę miesięcy później, secesjoniści z „kościoła narodowego" zgłosili akces do Cerkwi prawosławnej.

Unja hodurowców z czeskim „kościołem narodowym" — nie dotyczy całego obozu sekciarskiego, a jedynie jego odłamu i jest przejawem odśrodkowych tendencji rozkładających ten obóz, którego spoistość załamuje się coraz potężniej na skutek ustawicznych rozłamów i secesyj.

M. S.

Przemówienia Ojca św.

W wigilję Bożego Narodzenia Ojciec św. przyjął, jak co roku, kolegjum kardynalskie; dziekan kolegjum, kardynał Granito di Belmonte, złożył Namiestnikowi Chrystusowemu życzenia, na które Papież odpowiedział dłuższem przemówieniem. Wspomniawszy na wstępie tak rado sne wydarzenia, jak rocznice jubileuszowe św. Augustyna, św. Emeryka i św. Antoniego oraz kongresy eucharystyczne w Kartaginie, Budapeszcie i Loreto a także beatyfikacje i kanonizacje, Pius XI przeszedł do omówienia zjawisk przykrych, a przedewszystkiem niezwykle trudnych warunków ekonomicznych, w których znalazły się nietylko państwa uboższe, lecz i bogatsze wskazał na konieczność podjęcia akcji zaradczej, która winna liczyć się z zasadami chrześcijańskiemi i oprzeć się na współpracy poszczególnych klas społecznych. Przypomniawszy dalej liczne katastrofy na lądzie i na morzach, a w szczególności trzęsienie ziemi we Włoszech i, wyraziwszy swoje współczucie ofiarom tych nieszczęść, Papież zwrócił uwagę na prześladowania religijne w Meksyku, Rosji i Chinach, gdzie wierni cierpieniem swem przyczyniają się do odrodzenia tych krajów.

W dalszym ciągu Ojciec św. zajął się kwestją prozelityzmu protestanckiego w Rzymie i we Włoszech, podkreślając, że propaganda akatolicka odbywa się wbrew postanowieniom traktatu laterańskiego.

Mówiąc o pokoju i życząc go narodom Papież zaznaczył, że musi on opierać się na pokoju wewnętrznym, przenikniętym sprawiedliwością i miłosierdziem, które żądają szczerej, prawdziwej miłości ojczyzny a nie egoistycznego nacjonalizmu, miłosnej współpracy a nie walki, poszanowania wszelkich praw i obowiązków a nie ambicji górowania nad innymi. Ojciec św. nie chce i nie może uwierzyć, by istniało państwo, które, wywołując nową wojnę po wojnie światowej, pragnęłoby stać się za bójcą i samobójcą.

Następnie Papież dodał, że jeszcze w tym roku ogłoszona zostanie encyklika o małżeństwie chrześcijańskiem i o jego stosunku do warunków i potrzeb życia oraz do obecnego bezładu w rodzinach i społeczeństwie. Zaznaczywszy, że potrzebę tej encykliki widzi również z powodu małżeństwa królewny włoskiej z królem bułgarskim, małżeństwo, które spowodowało zjawienie się różnych niedorzecznych pogłosek i uwag, Ojciec św. zakończył przemówienie życzeniami w związku ze zbliżającym się nowym rokiem, poczem udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

UCHWAŁY RADY „ODRODZENIA"

XV sesja Rady naczelnej Stowarzyszenia katolickiej młodzieży akademickiej „Odrodzenie", która w połowie b. m. obradowała w Poznaniu, uchwaliła m. in., nowy statut. Nadto Rada naczelna powołała do życia wydział pracy intelektualnej przy komitecie wykonawczym, oraz poleciła władzom środowisk odrodzeniowych wszczęcie akcji w kierunku usunięcia polityki z narodowego Związku polskiej młodzieży akademickiej oraz z Kół naukowych. Rada naczelna „Odrodzenia" opowiedziała się również przeciwko reprezentowaniu akademickich stowarzyszeń katolickich przez organizacje, nie podlegające Episkopatowi.

W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesurę Komitetu wykonawczego powierzono p. Ignacemu Kruszyńskiemu, wiceprezesury — pp. Steinerowi i Tarnowskiemu, sekretarjat p. Thieme.

W Obradach Rady naczelnej wzięło udział około 60 delegatów wszystkich środowisk odrodzeniowych. Obrady rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem w katedrze poznańskiej, celebrowanem przez J. E. Ks. Biskupa Dymka w obecności JEm. Ks. Kardynała Prymasa. Nabożeństwo to połączone było z uroczystością inauguracji Akcji Katolickiej w Polsce.

Obradami Rady naczelnej „Odrodzenia" interesował się żywo JE. Ks. Prymas, który wziął czynny udział w inauguracji obrad. JEm. Ks. Kardynał wygłosił przemówienie, w którem wskazał na dziwne zrządzenie Opatrzności, które spowodowało, że otwarcie obrad Rady naczelnej „Odrodzenia" przypadło na dzień inauguracji Akcji katolickiej w Polsce. Następnie Ks. Kardynał Prymas zaszczycił swą obecnością raut dla inteligencji katolickiej wydany z okazji XV sesji Rady naczelnej „Odrodzenia", zaś w ostatnim dniu obrad przyjął wszystkich uczestników zjazdu. — KAP.

KATAKUMBY WŁOSKIE

Jak wiadomo, na podstawie artykułu 33 układu laterańskiego wszystkie katakumby włoskie przechodzą w posiadanie Stolicy Apostolskiej, praktycznie jednak dotąd tylko katakumby rzymskie całkowicie przeszły we władanie Papieża. Sprawa pozostałych katakumb nie jest narazie jeszcze załatwioną ze względu na trudności w wyznaczaniu terenów, na których znajdują się katakumby. Lista zestawiona przez rząd włoski, obejmuje około stu katakumb, z których większość, bo około sześćdziesięciu, znajduje się na Sycylji, zwłaszcza w obrębie diecezji syrakuskiej, gdzie aż do siódemgo wieku mieszkańcy mieli zwyczaj grzebania zmarłych w katakumbach. Ze strony Stolicy Apostolskiej sprawą tą zajmuje się profesor Silvagni z Papieskiego Instytutu Chrześcijańskiej Archeologii. Niedawno objechał on wszystkie katakumby i wrótce ma zdać szczegółowe sprawozdanie ze swej podróży przed specjalną komisją. — KAP.

Beatyfikacja chirurga Giuseppe Moscati

W Neapolu rozpoczęto wstępne kroki do procesu beatyfikacyjnego zmarłego przed trzema laty w opinji świętości profesora królewskiego uniwersytetu w Neapolu, znanego chirurga Giuseppe Moscati. W kołach naukowych uważany on był za wybitny autorytet, ludność zaś wszystkich klas i stanów poważała go jeszcze jako człowieka, który całe swoje życie poświęcił dobru bliźnich, ratując nietylko zdrowie, ale i stan duchowy. Obecnie pod kierunkiem kardynała Ascalesi, w obecności dostojników kościelnych i świeckich oraz około 400 lekarzy dokonano ekshumacji ciała i badania jego. Istnieje ogólne przekonanie, że proces beatyfikacyjny nie potrwa długo i będzie miał pomyślny przebieg. — KAP.

60-LECIE KAPŁAŃSTWA

W tych dniach o. Bernard Łubieński, redemptorysta, obchodzi niezwykły jubileusz 60-lecia kapłaństwa. Niestrudzony pracownik na niwie Pańskiej, znany kaznodzieja w pracy misyjnej w całej Polsce cieszy się czerstwem zdrowiem i mimo, że od szeregu lat cierpi na nogę, nie ustaje w pracy na ambonie i w konfesjonale. Obecnie o. Bernard rezyduje w klasztorze redemptorystów przy ul. Karolkowej w Warszawie. — KAP.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

41)

Władze dowodziły, że był to manewr taktyczny, konieczny w danej chwili, ale pozatem położenie jest świetne, że za dzień, dwa nadciągną ogromne posiłki z Wielkopolski, które już jakoby są w drodze i że ma się rozumieć są wszelkie widoki powodzenia.

Tym razem nie bardzo ufano już tym zapewnieniom, wyjeżdżano tem tłumniej na zachód.

Dnia 10 czerwca 1920 r., a więc równo w miesiąc po świetnej defiladzie wojsko polskich na Kreszczatiku, wczesnym rankiem wyszłam na balkon naszego mieszkania. Dziwną jakąś niepewnością powietrze było naładowane. Na ulicy gromadziły się grupy poaniepconej ludności, coś żywo a tajemniczo rozprawiającej, giestytkulującej, radzącej. Ten i ów znosił zapasy do domu. Gdzieniegdzie ukazywały się twarze o typie najczęściej semickim, dziwnie rozradowane.

Wtem ciemny obłok przysłonił słońce. Automatycznie podniosłam oczy ku niebu. Prawie naprzeciw mnie olbrzymi słup dymu wznosił się prosto w górę. Na ulicy zaczęto mówić, że to stacja towarowa płonie.

Jednocześnie prawie powstały łuny w innych dzielnicach miasta. Płonął już Padoł, płonęła Szulawka, wydobywały się dymy z za Peczerska.

Gruchnęła w mieście wiadomość, że zwolennicy **opętańców, którzy** się tymczasem gdzieś tu i owdzie przyczaili, tymi pożarami dają swym przyjaciołom hasło do powrotu.

Mąż mój przed 9-tą rano wyszedł jak zwykle do Polskiego Komitetu Wykonawczego. Ja i ciotka moja, Sokołowska, miałyśmy dnia tego złe przeczucia.

— Nowa jakaś straszna burza ciągnie na nas — powiedziała mi ciotka. Cała nadzieja w Bogu, że nas nie opuści.

Nie mogłam tym słowom zaprzeczyć, bo czułam to samo. Odmawiając półgłosem „Kto się w opiekę", pośpiesznie, na wszelki wypadek, ubierałam Lenkę.

Pośpiech widocznie był wskazany, bo w jakie 20 minut mąż mój powrócił do domu zdyszany, zmęczony, prowadząc kilku ludzi z sobą.

— Ninus, — rzucił mi — mamy trzy miejsca na wojskowym samochodzie ciężarowym, zawiadom ciotkę, bierz Lenkę, daj tym ludziom kilka najkonieczniejszych pakunków, które masz gotowe i chodźmy czempredzej na Złowrocka, skąd samochód za 25 minut wyruszy w drogę.

Nie namyślałam się długo. Pobiegłam do ciotki przedstawić jej sprawę, przekonać o konieczności pośpiechu. Ale staruszka nawet słyszeć nie chciała o tak gwałtownym wyjeździe.

— Nie namawiaj mnie! — powiedziała krótko. — Wyjedźcie, to nie na moje lata, ze mną będzie co Bóg da, w Jego jestem rękach. Nie trać czasu. Ja nie chcę wam ciężyć w drodze.

Nie było rady. Musiałam ustąpić. Serce ściskało mi się z bólu. Żal mi było rzucać tej ostatniej siostry mojej matki tak na pastwę losu, ale mąż mój był zagrożony. On pod żadnym warunkiem nie mógł zostać w Kijowie.

Czas naglił. Narzuciłam płaszczyk podróżny na ranną suknię, kapelusz na głowę, do kieszeni schowałam trochę klejnotów starannie ukrywanych. Lenkę otuliłam, a uścisnąwszy po raz ostatni ciotkę i dawszy czekającym ludziom kilka pakunków ręcznych, zbiegliśmy pośpiesznie ze schodów.

W mieszkaniu tem na Krągłej Uniwersyteckiej zostawiliśmy resztki dobytku naszego, ocalonego z pogromu Tomaszowieckiego. Trochę arcydzieł sztuki malarskiej, bronzy, ładne pianino, dar ciotki Rozwadowskiej dla dzieci naszych, plany majątkowe mego męża, wreszcie moje kufry wyprawne kompletnie zapakowane. W nich poezje moje od lat najmłodszych, stanowiące jakby jeden wielki pamiętnik wierszem pisany, z którego można było doskonale odczytać wszystkie moje przeżycia. Chciałam to przechować dla dzieci moich. Dalej futra, suknie i cały pościel. Otóż nic z tego wszystkiego nie można było zabrać. Nie wspominam już o większych sztukach srebrnej zastawy stołowej, bo bez tego można się obejść, ale szliśmy na tułaczkę bez jednego prześcieradła czy poduszki.

W tej chwili nie myślałam o tem. Serce mi się rozdzierało z bólu za biedną ciotkę, z którą czułam dobrze, że nie zobaczę się więcej i nad klęską naszej armji, którą sobie jasno uzmysłowiłam, rozumiejąc dobrze, że w każdym odwrocie, wiadomo gdzie on się zaczyna, lecz nie wiadomo, gdzie się skończy.

Mimo bólu szłam śpiesznym krokiem u boku mego męża, prowadząc Lenkę za rękę.

Wojna ma twarde prawa, nie czeka na nic i na nikogo. A wszakże tam, nad Wisłą, czekała nas nasza trójka, z którą najwyższy czas był połączyć się.

(C. d. n.)

KRYZYS W MIĘDZYNARODOWEJ ŻEGLUDZE

Fatalne horoskopy na rok 1931

Ze strony dobrze orjentującej się w żegludze międzynarodowej otrzymujemy następujące nieżmiernie ciekawe informacje:

W związku z ogólnym kryzysem żegluga wszystkich państw przeżywa nader ciężki okres. Jak nam donoszą, były wypadki, że statki regularne, kursujące między portami Europy a Dalekim Wschodem, odchodziły nie mając ani jednej tony ładunku. Obrót Anglji z Indjami spadł o 75 proc. Z Italji donoszą, że większa część statków żeglugi nieregularnej jest zatrzymana z powodu niskich frachtów.

Jeden z największych światowych koncernów żeglugi, eksploatujący kilkadziesiąt linij, nie traci tylko na trzech linjach. Wszystkie inne są stratne. W Niemczech obawiają się, że znaczna część przedsiębiorstw żeglugi nieregularnej upadnie w ciągu roku przyszłego. Frachty doszły do niebywale niskiej granicy, koszta eksploatacji, głównie zaś koszta utrzymania personelu i świadczenia socjalne są wielokrotnie wyższe niż były przed wojną.

Państwa nie mogą dopuścić do zaniku swych komunikacyj regularnych i są przygotowane do okazania szerokiej pomocy finansowej chwiejącym się naskutek katastrofalnej konjunktury linjom. Wogóle obliczają, że obecnie jest uruchomionych do 5 miljonów tonn, a jednak frachty pozostają na tym samym niskim poziomie, uniemożliwiającym uzyskanie jakichkolwiek zysków.

Przyczyn tego przesilenia jest dużo, głównemi zaś są zmniejszenie się emigracji, gdyż każde państwo, posiadające miljony bezrobotnych, nie chce zwiększyć ich ilości — i zmniejszenie się przewozu szeregu towarów.

Rok 1931 zapowiada się pod tym względem bardzo źle i kierownicy przedsiębiorstw żeglugi mają przed sobą nadzwyczaj ciężkie zadanie — nie myśląc o żadnych zyskach a utrzymaniu się na powierzchni, o ile wystarczą nagromadzone przedtem rezerwy i przetrwania do lepszych czasów. (Press.).

Dopisanie narosłych procentów za rok 1930 w P.K.O.

Poczynając od dnia 7 stycznia 1931 P. K. O. będzie przyjmowała książeczki oszczędnościowe, celem dopisania narosłych procentów za rok ubiegły. Celem uniknięcia natłoku, książeczki oszczędnościowe będą przyjmowane w kasach P. K. O. przy ul. Próżnej Nr. 3. Zwracanie książeczek będzie się odbywać w gmachu centrali P. K. O. przy ul. Jasnej

Przypominamy, że PKO. dopisuje odsetki bez ograniczenia terminu w ciągu całego roku, przyczem, niezależnie od daty dopisania odsetek do książeczki procentują one na korzyść właściciela od dnia 1 stycznia.

Ze wspomnień o Sienkiewiczu

W numerze świątecznym krakowskiego „Głosu Narodu“ prof. Ignacy Chrzanowski zamieścił garść ciekawych wspomnień o Henryku Sienkiewiczu.

M. in. prof. Ig. Chrzanowski pisze:

— Co Sienkiewicz myślał o romantyźmie, to wiadomo z ankiety „Świata“ w roku 1912 (nr. 7): „Romantyzm był tem w naszej literaturze, czem legiony w historji: dał świadectwo narodowemu życiu, rozniecił wielki płomień ojczyzny i duszę polską uczynił niezłomną“. Otóż warto dodać, że i mesjanizm bynajmniej nie poczytywał za zboczenie umysłowe, przeciwnie, widział w nim zdrowe ziarna. Nie wierzył wprawdzie, żeby Polska już była czy też miała być w przyszłości „Chrystusem Narodów“, ale wierzył mocno, że każdy naród ma swoje powołanie, a tembardziej polski. Dlaczego tembardziej? Dlatego, że naród polski Sienkiewicz poczytywał za najlepszy ze wszystkich na Bożym świecie. Słowa Zagłoby, żeby się „z żadną inną nacją nie pomieniał“, zawierają w sobie jego własny pogląd i jego własną wiarę.

Oczywiście Sienkiewicz wybuchnąłby oburzeniem na dzisiejszych potwarców narodu polskiego. O tem powątpiewać nie można.

— P. generał Władysław Sikorski — pisze autor wspomnień— w swojej niedawno ogłoszonej niezmiernie cennej i mądrej książce p. t.: „Polska i Francja“ pisze w przypisku na str. 88:

— My, żołnierze, wzrośliśmy w krzepiącej nas atmosferze polskich tradycyj rycerskich, wskrzeszanych genjalnie przez Sienkiewicza w okresie niewoli. Z tem głębszą radością stwierdziłem, wręczając mu w r. 1916 w Vevey odznakę honorową Legjonów, że całą swą gorącą duszą był z nami.

Nie wierzyć Czcigodnemu Autorowi nie mamy prawa. Z tem wszystkiem „orjentacja“ Sienkiewicza podczas wojny należy do tych szczegółów jego biografji, które w przyszłości trzeba będzie obszernie wyjaśnić, to zaś będzie mógł uczynić ten jedynie, który czytał jego pamiętnik, pisany w Vevey. Może piszącemu te słowa uda się niebawem podać w tej mierze bliższą wiadomość. Tymczasem niech mu wolno będzie przypomnieć, co już raz w „Głosie Narodu“ (w numerze z d. 25 grudnia 1921) napisał: „Wkrótce po wybuchu wojny Sienkiewicz przybył z Oblęgorka do Krakowa. Na zapytanie jednego z dobrych znajomych warszawskich, bawiącego wówczas w Krakowie: „Komu Pan życzy zwycięstwa?“, odpowiedział: „Djabłu samemu, byleby pobił Niemców“.

— Czesław Jankowski w artykule „Ze wspomnień osobistych o Sienkiewiczu“ (w miesięczniku warszawskim „Sfinks“ rok 1917) opowiada, że tuż po wybuchu wojny r. 1914 spotkał się z Sienkiewiczem w Warszawie, w tramwaju, i że po krótkiej rozmowie pożegnali się gorącym uściskiem dłoni. Wszystko to — zmyślone od A do Z: wybuch wojny zastał Sienkiewicza w Oblęgorku, skąd wyjechał prosto do Krakowa, z Krakowa do Wiednia, a z Wiednia do Szwajcarji. Takich „wspomnień osobistych“ jest sporo — piszą je ludzie chyba dlatego, żeby mówiono o ich rzekomo serdecznych stosunkach z Sienkiewiczem.

W końcu wiązanki szczegółów z życia Sienkiewicza, ostatni list twórcy „Krzyżaków“, jaki od niego otrzymał z Vevey 2 czerwca 1916 r. przytacza prof. Chrzanowski:

— Kochany Ignasiu! Dziękuję ci serdecznie za piękny artykuł w „Głosie Narodu“. Nie mogłem Ci dotychczas odpisać, gdyż po piątym maja nastąpił prawdziwy potop adresów i depesz. Marja pomaga mi w przysłaniu odpowiedzi i podziękowań, ale to robota ogromna i długo jeszcze nie damy sobie z tem rady. Przeszkadza mi w tem i zdrowie, które mocno nie dopisuje. Parę dni temu odbyła się nawet narada lekarska. Znaleziono serce w niezupełnym porządku oraz dość rozrośniętą sklerozę — krótki nakazany odpoczynek przyniósł mi ulgę, ale nie wolno mi dużo pracować. Przedewszystkiem jednak polecono spokój, to jest lekarstwo, o które dziś najtrudniej i z powodów publicznych i osobistych. Nie masz pojęcia, do jakiego stopnia pobyt w Szwajcarji stał się nudny i ciężki, nie mówiąc o tem, że finansowo jest rujnujący... Siedzę jednak tu wytrwale i nie ruszam się nigdzie, a ta wiadomość, którą podały dzienniki, że jestem obecnie w Paryżu, to jest gazeciarska blaga albo tendencyjna pogłoska, by mi utrudnić powrót do kraju. Marynia ma się nieźle, ale bardzo zapracowana i niespokojna o moje zdrowie... Polaków w Lozannie i Montreux sporo. Zajmują się tem i owem, ale przedewszystkiem obgadują się wzajemnie. Komitet zbiera w dalszym ciągu, co może: na korony będzie już chyba 15 miljonów... Ściskam cię serdecznie, a wraz z Tobą Bogdana i Hankę. Pani Twej ręce całuję. Twój H. S.“

List ten doszedł adresata do Krakowa już po śmierci Sienkiewicza (15 listopada 1916) z pieczęcią „K. u. k. Militerzensur, Krakau“.

Wspomniana w liście „Marja“ — to małżonka Sienkiewicza, „Marja z Babskich, zaś artykuł w „Głosie Narodu“ w wyd. 5 maja 1916 r. był poświęcony siedemdziesięcioleciu Sienkiewicza.

Oświadczenia wojenne

Minister Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu oraz inni zainteresowani ministrowie wydali bardzo obszerne rozporządzenie, zawierające przepisy wykonawcze o rzeczowych świadczeniach wojennych.

Delegaci Ministra Spraw Wojskowych mają wstęp każdego czasu zasadniczo w porze dziennej w godzinach pracy do wszystkich pomieszczeń i urządzeń przedsiębiorstw państwowych, oraz posiadają prawo rozpoczęcia swych czynności niezależnie od tego, czy właściciel lub pełnomocnik przedsiębiorstwa jest obecny. Delegaci Ministra Spraw Wojskowych mogą zażądać obecności właściciela lub pełnomocnika podczas swych czynności.

Organami wojskowemi upoważnionemi do zgłaszania zapotrzebowań na rzeczowe świadczenia wojenne są: szefowie departamentów MSWojsk., szef marynarki wojennej, dowódcy O. K., dowódcy obszarów warownych, komendant portu w Gdyni, komendant portu wojennego w Pińsku.

Pod pojęcie przedsiębiorstw przemysłowych podpadają również warsztaty grupy i organizacje przemysłowe oraz handlowe o charakterze administracyjno-gospodarczym i technicznym: koncerny, syndykaty, kartele, związki i t. p.

Przysposobienie przedsiębiorstw do przejścia na produkcję wojenną lub działalność wojenną polega przedewszystkiem na projektowaniu, dokonywaniu, konserwacji oraz aktualizowaniu wszelkich zmian w budynkach fabrycznych, maszynach, urządzeniach i przyrządach technicznych, surowcach półfabrykatach, fabrykatach, środkach transportowych i innych rzeczach ruchomych i nieruchowych, przynależnych do danego przedsiębiorstwa. Przysposobienie powyższe polegać również może na zmianach, dotyczących zasad administracji, organizacji, metod fabrykacji, magazynowania, konserwacji, normalizacji i t. p.

Przygotowanie do produkcji wojennej i przysposobienie do przejścia na produkcję lub działalność wojenną zakładów elektrycznych ma być dokonywane na żądanie i według wskazówek zainteresowanych ministrów. — (Press.).

GIEŁDA

WALUTY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.89 (sprzedaż 8.91, kupno 8.87).

DEWIZY

Dewizy: Belgja 124.72 (sprzedaż 125.03, kupno 124.41); Gdańsk 173.25 (sprzedaż 173.68 kupno 172.82); Holandja 359.35 (sprzedaż 360.25, kupno 358.45); Londyn 43.31 3/4 (sprzedaż 43.42½, kupno 43.21); Nowy Jork (kabel) 8.918 (sprzedaż 8.938, kupno 8.898); Paryż 35.05 (sprzedaż 35.14, kupno 34.96); Praga 26.46 (sprzedaż 26.52, kupno 26.40; Szwajcarja 173.19 (sprzedaż 173.62, kup. 172.76); Stokholm 239.26 (sprzedaż 239.86, kupno 238.66); Włochy 46.72 (sprzedaż 46.84, kupno 46.60); Wiedeń 125.53(sprzedaż 125.84, kupno 125.22).

PAPIERY PROCENTOWE

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 50.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 97.00 — 95.50, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 55.00 — 54.50; 5 proc. konwersyjna 50.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 porc oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskiego 51.25 — 51.75; 4½ pr. L. Z. Warszawy 56.75 — 57.00; 8 proc. L. Z. Warszawy 72.00 — 71.50 — 71.75; 10 proc. L. Z. Lublina 80.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 67.25; 8 proc. m. Kielc 62.00; 10 proc. m. Siedlec 77.25; 8 proc. oblig. pol. Banku komun. III em. 93.00 (w proc.); 6 proc. oblig. VI poż. konw. m. Warsz. 1926 r. 8 i 9 em. 50.50.

AKCJE

Akcje: Bank dyskontowy 108.00; Bank Polski 155.00 — 154.00 — 154.75; Bank przem. polski 55.00; Powszechny Bank kredytowy 10.00; Bank zachodni 70.00; Sole potasowe 4.00; Puls 56.00; Częstocice 31.75; Warsz. Tow. farb. cukru 33.00; 7½ proc. obligacje Scheiblera w dolarach 84.75 — 85.25; Węgiel 35.50; Modrzejów 10.25; Norblin 31.00; Ostrowiec 41.00; Rudzki 10.25; Starachowice 13.50.

Meble Sypialnie, stołowe, saloniki, szafy, bieliźniarka, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie gotówką, ratami dogodnie.

St. Myśliborski

Hoża 21 magazyn podwórze.

NA RATY PO 5 ZŁ. TYGODNIOWO

Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, Serwisy stołowe, kryształy, szkło i porcelana, naczynia aluminjowe i emaljowane. Lodownie pokojowe **„WYGODA GOSPODARSKA"**

WARSZAWA, Marszałkowska 38, m. 20.

2-ga brama 1985

KUŚNIERZ przyjmuje wszelkie przeróbki w/g najnowszych modeli. Na składzie wielki wybór gotowych futer. Zamieniamy stare futra na nowe.

Farbujemy systemem lipskim.

WICHER, Długa 18, telefon 298-87.

Odpowiedzialnym klijentom **kredyt długoterminowy.**

UWAGA: Do listopada 50% taniej

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami, podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujce panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41 m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

Sprzedaż niżej cen fabrycznych!!!

Platerów Frageta, Norblina, Plewkiewicza. Henneberga, galanterji artystycznej, artykułów radiowych, elektrycznych, patefonów, rowerów. Wypłacalnym kredyt — raty

DREHER „FORTUNA" Warszawa. Żórawia 35 tel. 740-58 170

MEBLE

Wielki wybór całych kompletów pojedyńczych sztuk. Ceny wyjątkowo niskie. Dogodne warunki.

ALEKSANDER

Warszawa. Marszałkowska 108

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjnie salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

Fabryka maszyn pończoszniczo-trykotażowych.



poleca: maszyny najtaniej na dogodnych warunkach

Wyucza pończosznictwa

I. Kuciński

Warszawa, Nowy-Świat 38.

CEROWNIA

SZTUCZNA CHRZEŚCIJAŃSKA

wszelkich materjałów

CHMIELNA Nr. 9 m. 12

Schody frontowe 1771

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**

poleca **Kuśnierz-modelista**

przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50.— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.

Kredyt długoterminowy.

40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"** Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.

Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.** Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

PIECE SZRAJBERA mieszkalnowe i kuchenne

Mocna i trwała, konstrukcja stała hermetyczności a skutkiem tego **50%, oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wyrób całkowicie polski

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-55.

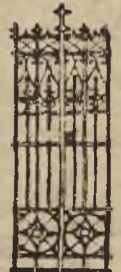
FUTRA RATY najdogodniejsze i najtaniej

Przerabianie i reperacja futer fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

NOWOGRODZKA 27. TEL. 249-08.

1840



Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

Nagrodzony przez długoletnią izbę rzemieślniczą SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **KRAMY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien drzwi, tudzież wszelkie reperacje**



DO NABYCIA

W PIERWSZORZĘDNYCH MAGAZYNACH OBUWIA

„JÓZEF" NOWY-ŚWIAT 40

„LEON" NOWY-ŚWIAT 42

KIELISZEK NOWY-ŚWIAT 44

RYCHTER NOWY-ŚWIAT 45

1740

FUTRA

wielki wybór po cenach niskich. Pierwszorzędne modele paryskie

WARSZAWA, CHMIELNA 36.TEL. 665-61

M. Pleszowski

FUTRA PALTA najtaniej, najsolidniej piżmowce, piszczanikowe, źrebakowe, fokowe i t. p. oraz skórki wszelkiego rodzaju do nabycia w nowootworzonej firmie

KAMCZATKA

Długa 17 (róg Miodowej), tel. 789 82 i 789 72

Zakład Elektrotechniczny H. WYKOWSKI

Warszawa, Koszykowa 50

Telefon 797-69

Poleca

Żarówki gwarantowane 25 św. od zł. 1.75. Latarki kieszonkowe w wielkim wyborze. Baterje anodowe zawsze świeże. Lampy lecznicze oraz wszelkie CZĘŚCI RADJOWE.

Wykonywa wszelkie roboty radjowe i elektrotechniczne. Naprawa, ładowanie i wypożyczanie akumulatorów.

1936

Popierajcie Przemysł Krajowy.

FUTRA damskie od 200 zł.

Skórki futrzane	„ 5 zł.
Okrycia pluszowe	„ 50 zł.
„ jesienne	„ 50 zł.
„ letnie	„ 50 zł.
suknie	„ 10 zł.
bluzki	„ 5 zł.

najmodniejsze okrycia przybrane futrem „ 100 zł. przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów.

Ceny przystępne

Pracownia Krawiecko-Kuśnierska

Br. UNKIEWICZ

Hoża 54 Krucza 30

Ozdoby Choinkowe

W kompletach bogato i wspaniale asortow. Cena kompl. „A" zł. 7,75 „EXTRA" zł 9,75 „LUX" zł. 12,75 (wraz z opak. w pudełku dykt. oraz kosztami przesyłki) wysyłamy bez zadatku pocztą za zaliczeniem. Do każdych 10 kompletów dodajemy 1 komplet gratis.

Adresujcie natychmiast:

Fabryka Ozdób Choinkowych MORAWSKI i SZYMANOWICZ,

Warszawa, Elektoralna 31, tel. 442-99.

Sprzedaż detaliczna na miejscu oraz pl. Mirowski 12 1843

ZIOŁA

WOYNOWSKIEGO, D-ra BREYERA i Mag. WOLSKIEGO

do nabycia

w Centralnym Składzie Aptecznym

Warszawa, Marszałkowska 81

Na prowincje wysyłamy za zaliczeniem. Broszurki bezpłatnie

SZAFY TRZYDRZWIOWE, z lustrem zł. 500.—, brystolki 350.— bieliźniarki 260.—, dwudrzwiowe 280 gotówką i ratami.

POLECA STOLARZ

JAN GAWEŁ

Warszawa, Grzybowska 48-a m. 10 1918

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 750-02

Lustra meblowe i galanteryjne **szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.**

Protezy z duraluminium

niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki). aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLER

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro

telefon 846-52

Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.

Kapelusze welury włochate, meloniki filcowe w modnych fasonach oraz czapki sportowe i uczniowskie

Poleca **Pochmara**

Zgoda 3, tel. 679-24

WIECZNE PIÓRA

najtaniej można nabyć i zreperować w firmie

KULIŃSKI I ZAJĄC

Nowy Świat 33 w podwórzu

MOTORY gazowe, ropowe, lokomobile kupno — sprzedaż remonty, szlifowanie cylindrów i wałów.

Moniuszki 8 — 20

tel. 741-06 1926

NAJDELIKATNIEJSZE

dla dzieci i dorosłych

MYDŁO BEBE SZOFMANA

OBUWIE gwarantowane

damskie **od zł. 17**

męskie **od zł. 24**

Śnieg. damskie **od zł. 12.—**

Kalosze . . . **od zł. 7.50**

WARSZAWA,

Nalewki 45 m. 2

front, pierwsze piętro 1820

PASY

lecznicze uszczuplające GUMOWE pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro

CENY PRZYSTĘPNE

POLSKI PRZEMYSŁ MEBLOWY

pod firmą

„JÓZEF"

Warszawa, Nowy Świat 27 (w podwórzu).

Poleca duży wybór solidnych mebli na dogodnych warunkach

Meble Okazja

Tylko solidnej roboty jadalnie, sypialnie, gabinety mahoniowe i dębowe. Różne fasony klubowych kompletów krytych skórą. Salony złocone Louis XVI machoniowe i jesionowe. Kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła, kozetki itp. Ceny kalkulowane gotówką. Życzącym udzielam kredytu bez doliczania procentów.

Magazyn Okazyj Krucza 34

Stefański

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

I. Jaworski

Warszawa - Praga, Targowa 33. Tel. 10-21-28



Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jak to: PROTEZY NÓG i RĄK APARATY i GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY PASY BRZUSZNE, i PRZEPUKLINOWE i WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.

Dla Pań na żądanie obsługa damska.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

NA ZAKONCZENIE STAREGO ROKU. — We środę o godz. 16.30 odprawiona będzie w katedrze łacińskiej we Lwowie Msza św. błagalna i dziękczynna, nieszpory z kazaniem, procesja i Te Deum. Procesję poprowadzi ks. arcybiskup Twardowski.

KILKUTYGODNIOWY TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO M. LWOWA. — Zakończył się zwycięstwem studenta uniwersytetu Jana Kazimierza Stefana Popiela. Decydująca partja rozegrała się między Popielem, a b. mistrzem Lwowa G. Friedmanem.

MILJONOWE NADUŻYCIA. — Rozeszła się dzisiaj pogłoska o olbrzymich nadużyciach, dokonywanych w tutejszym urzędzie celnym.

Nadużyć tych dopuszczać się mieli kasjer urzędu Rakowski wraz z pomocnikiem swoim Bielińskim.

Nadużycia te datują się rzekomo już od 5 lat, a w przeciągu tego czasu ogólna suma strat, jaką miał ponieść skarb państwa, dochodzi do 1 miljona złotych.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w aferę wmieszane są również niektóre firmy ekspedycyjne w Łodzi, i tylko dzięki tej okoliczności, nadużycia w ciągu pięciu lat nie zostały ujawnione.

WŚRÓD WYDAWNICTW

PRZYRODA I TECHNIKA czasopismo poświęcone popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych. Nakład Książnica — Atlas Lwów, Prenumerata roczna zł. 8.40.

Ostatni numer „Przyrody i Techniki" stoi na wysokim poziomie, tak co do treści, jak i formy. Obficie ilustrowany zawiera przeszło 30 rycin.

Na treść składają się artykuły:

Prof. Odo BUJWIDA o „Wężach i pająkach brazylijskich.

M. CHEJFECA podaje wyniki najnowszych badań nad udolnością regeneracji u pierwotniaków.

Dr. F. RUDNICKIEGO. „ROK 1930 w ASTRONOMJI".

Kłopoty pana radcy

Powróciwszy z Marienbadu pan Radca udał się do swego lekarza i wtoczywszy swą korpuletną postać do gabinetu rzekł z rozpaczą:

— Nic nie pomogło!

— Istotnie widzę to — potwierdził lekarz — zamiast schudnąć przytył Pan jeszcze, widocznie nie stosował się pan do moich wskazówek...

— Ależ panie doktorze, piłem wodę, kurację prowadziłem akuratnie...

— Wiem, wiem — przerwał lekarz — ale od czasu do czasu poszło się na kolacyjkę i t. p. Nie panie radco w ten sposób nigdy się pan nie wykuruje. Mam dla Pana lekarstwo, które panu napewno pomoże. Proszę oto recepta i zioła „D E G R O S A"!

Skutki kuracji były zdumiewające. W ciągu krótkiego czasu pan radca zmienił się nie do poznania. Zeszczuplał, przestało go tranić serce, na twarzy malowały się zdrowe rumieńce!

Znajomym, którzy pytali go w jaki sposób doszedł do tak proporcjonalnej figury, pan radca odpowiadał:

— To, czego nie mogły zdziałać „Bady", dokonała „D E G R O S A" Magistra E. WOLSKIEGO. Zioła te powodują spalanie się nadmiaru tłuszczu skutkiem intensywnej przemiany materji.

— Chcecie być zdrowi i mieć moja figurę śpieszcie po zioła „DEGROSA" do najbliższej apteki, składu aptecznego lub wprost do Centrali Naturalnych [illegible] w Warszawie, *Nowogrodzka 46 m. 2* — zwykł zakończać, uśmiechnięty i zadowolony pan radca.

Twórcza praca

WYNIKI DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Bialski powiatowy związek komunalny woj. lubelskiego obejmuje 1450 klm. kw. powierzchni przy 57460 mieszkańcach według spisu z 1921 roku. Pod względem ilości dróg bitych powiat bialski znajduje się stosunkowo w dobrem położeniu.

Posiada on mianowicie około 170 klm. dróg bitych państwowych, wojewódzkich i powiatowych.

Najżywszą działalność w dziale budowy dróg rozwinął Wydział Powiatowy w latach 1928, 1929. W roku 1928 w pierwszym rzędzie dokończono budowy odcinka drogi Łomazy — Wisznice do granicy powiatu włodawskiego o ogólnej długości 6 klm. o szerokości jezdni 4 m. Oprócz tego na innych drogach powiatowych wybudowano 3 klm. dróg bitych oraz wykonano robót ziemnych na długości 4,2 klm.

W roku budżetowym 1929—30 wybudowano około 8 klm. dróg bitych, robót ziemnych zaś w tym czasie wykonano na długości 7 klm. Budowę dróg prowadzono częściowo we własnym zarządzie, częściowo oddawano roboty przedsiębiorcy. Koszt budowy 1 klm. drogi wynosi dość tanio, nie przekracza bowiem 30 tysięcy złotych.

Działalność Wydziału Powiatowego w dziedzinie zdrowia publicznego przedstawia się następująco. Bialski powiatowy związek komunalny utrzymuje w Białej Podlaskiej szpital oraz wespół z magistratem m. Białej przychodnię dla chorych gruźliczych i jaglicznych. Przeciętna frekwencja w szpitalu wynosi 60 chorych. Personel szpitala składa się z lekarza naczelnego, 1 asystenta, 1 lekarza rentgenologa, 1 akuszerki, 1 kancelistki biuralistki, 1 ogrodnika, 6 sióstr szarytek i 13 osób służby niższej. Taksa szpitalna wynosi 5 — 7 zł. dziennie w zależności od choroby i miejsca zamieszkania chorego. Przy szpitalu czynna jest przychodnia dla niezamożnej ludności. Taksa wynosi 2 zł. od porady, niezamożni przyjmowani są bezpłatnie.

W zakresie popierania rolnictwa działalność skoncentrowana jest głównie w kierunku popierania meljoracyj rolnych. Sprawa ta na terenie powiatu bialskiego ma pierwszorzędne znaczenie z powodu wielkiej ilości gruntów podmokłych. Wydział Powiatowy utrzymuje technika meljoracyjnego od połowy 1929 r. Wynikiem dotychczasowej działalności związku komunalnego w dziale meljoracyj wod nych jest opracowanie planu regulacji Krzny i dopływów, po dokonaniu tej regulacji stanie się możliwą sprawa osuszenia podmokłych gruntów. Obecnie prace grupują się przeważnie na porzeczu Bugu gdyż tam możliwy jest odpływ wody przez wykonanie rowów odwadniających. Prace meljoracyjne prowadzone są przez Urząd Ziemski przy sposobności komasacji wsi, przez związek komunalny w większej części drogą świadczeń dobrowolnych ludności oraz przez spółki wodne pod kierunkiem przedsiębiorców względnie inżynierów. Według danych na terenie powiatu bialskiego wykopano w latach 1928, 1929 około 205 klm. rowów. Z tej ilości około połowa przypada na roboty wykonane przez Urząd Ziemski przy sposobności komasacji. Na terenie powiatu w 1919 r. działały spółki wodne — 2 spółki pozostawały w organizacji.

W dziale rolnictwa pewną działalność Wydział Powiatowy prowadzi przez organizację służby weterynaryjnej oraz zalesianie nieużytków. Ogółem do 1930 r. zalesiono 218 mórg. Wydział Powiatowy jest członkiem spółdzielni rolniczo - handlowej, w której posiada udziałów na 10 tys. zł. przy ogólnej sumie udziałów 22.000 zł.

W dziedzinie opieki społecznej powiatowy związek komunalny utrzymuje sieroty z powiatu w zakładach Bialskiego Tow. Dobroczynności oraz subsydjuje wraz z miastem Białą przychodnię (kroplę mleka), gdzie poza tem udzielane są porady i stosowane są naświetlenia lampą kwarcową.

W dziedzinie bezpieczeństwa publicznego Wydział Powiatowy utrzymuje instruktora pożarnictwa. W powiecie istnieje 40 oddziałów straży ogniowych.

W dziale oświaty poza subsydiowaniem przez związek komunalny Rady szkolnej powiatowej zainteresowały się organa związku komunalnego działalnością na polu budownictwa szkolnego. Powiatowy Komitet budowy współdziała w ustaleniu sieci szkolnej, opracowuje plany i kosztorysy budowy, ogłasza konkursy i przetargi i t. d. Według planu przyjętego przez Wydział Powiatowy akcję budowy szkół rozłożono na lat 10, a obejmuje ona budowę 15 budynków szkolnych. Środki finansowe na budowę szkół pochodzą: 1) z dobrowolnego opodatkowania się ludności, 2) z zapomóg zwrotnych i bezzwrotnych od powiatowego związku komunalnego, 3) z pożyczek od państwa, 4) z subwencyj od państwa.

Dział lekarski

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

POŚWIĘCENIE KAPLICY W WIĘZIENIU WOJSKOWEM. — W więzieniu wojskowem przy ul. Kraszewskiego 12 w Łodzi wybudowano nową kaplicę. W dniu 21 b. m. J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki dokonał poświęcenia nowej kaplicy i odprawił w niej pierwszą Mszę św.

Kaplica ta to owoc zabiegów sfer wojskowo - sądowych, zwłaszcza komendanta więzienia wojskowego, który całą duszę swą włożył, by ją nietylko doprowadzić do końca, ale także należycie przyozdobić. To też zabiegi osiągnęły skutek, bo nowa kaplica pod względem artystycznym stanęła na najwyższym poziomie wśród istniejących dotąd w Łodzi kaplic.

Na uroczystość poświęcenia przybył z Warszawy szef sądownictwa gen. Daniec. J. E. Ks. i Biskup Tymieniecki w przemówieniu swojem podniósł doniosłą rolę nowej kaplicy i dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania.

PIOTRKÓW

POŚWIĘCENIE DOMU KATOLICKIEGO. — W ubiegłym tygodniu J. E. Ks. Biskup Sufragan Ks. Tomczak dokonał poświęcenia domu katolickiego w Piotrkowie Tryb. w parafji św. Jakóba. Ks. prał. St. Szabelski, odczuwając wielką potrzebę domu dla Akcji katolickiej, dokładał starań, by rozpoczęte przed dwoma laty dzieło doprowadzić do końca. Pomimo wielkich trudności finansowych, dzięki ofiarności parafjan i zamożniejszych sfer miasta dom został całkowicie wykończony i stał się siedzibą dla organizacyj katolickich.

J. E. Ks. Biskup K. Tomczak podniósł przy poświęceniu doniosłość pracy ks. prał. Szabelskiego dla Akcji katolickiej na terenie diecezji Łódzkiej, a jednocześnie złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy przez swą współpracę i ofiarność przyczynili się do ukończenia dzieła.

WOJ. KIELECKIE

RADOM

SKAZANIE WYWROTOWCÓW. — Sąd okręgowy w Radomiu po 3-dniowej rozprawie przeciwko grupie komunistów, działającej na terenie powiatu opatowskiego, wydał wyrok skazujący jednego oskarżonego na 7 lat ciężkiego więzienia, dwóch oskarżonych po 5 lat ciężkiego więzienia, trzech po 4 lata ciężkiego więzienia, 4-ech oskarżonych zostało uniewinnionych. Pozatem Władysław Cupich v. Bazylik, Józef Navrot v. Maka i Wolf Perla, znajdujący się za kaucją na wolności, zbiegli nie stawiwszy się na rozprawę. Obrona zgłosiła apelację.

OLKUSZ

POWIAT OLKUSKI BĘDZIE ZNIESIONY. — Jak się dowiadujemy, w związku z projektem nowego podziału administracyjnego państwa, powiat olkuski ma być skasowany i podzielony między sąsiednie powiaty będziński, zawierciański i miechowski.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

BEZROBOCIE. — W powiatach będziński w, zawierciańskim i olkuskim, wynosiło w ubiegłym tygodniu 18.102 osób, w tem 644 pracowników umysłowych i 3.241 kobiet. Ilość bezrobotnych wzrosła o 1.300 osób w stosunku do ubiegłego tygodnia, a to na skutek likwidacji robót budowlanych oraz redukcji w pewnych gałęziach przemysłu. W ostatnim tygodniu wypłacono zasiłki 7.226 bezrobotnym.

WOJ. WILEŃSKIE

ŚWIĘCIANY

DZIEWIĘĆ TAJNYCH GORZELŃ. — W powiatach brasławskim i święciańskim władze skarbowe zlikwidowały w ostatnich dniach 9 tajnych gorzelń samogonki, którą chłopi pędzili na święta.

ŻYCIE STOLICY

KONTROLA OSÓB POBIERAJĄCYCH ZASIŁKI

Zadaniem powstałego niedawno w Warszawie Związku polskich instytucyj opieki społecznej, jest między in. położenie kresu obecnemu wyzyskowi, jaki uprawiany jest w stosunku do różnych instytucyj filantropijnych przez t. zw. zawodowych bezrobotnych i ubogich.

W tym celu Związek założy specjalne biuro, które między in. prowadzić będzie wykazy osób pobierających zasiłki od instytucyj, komunikować je wszystkich zrzeszonym instytucjom oraz, w porozumieniu z opiekunami społecznemi, przeprowadzać wywiady o osobach, zwracających się o pomoc do instytucyj i samorządów. W ten sposób można będzie wreszcie położyć kres pobieraniu zapomóg jednocześnie z kilku instytucyj.

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie tygodniowym od 15 do 20 grudnia włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 17,950, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.950. W porównaniu z poprzednim tygodniem ilość pozostających bez pracy pracowników zwiększyła się o 600 wskutek dalszego zakańczania robót ziemnych i sezonowych. Zasiłki pobrało w okresie sprawozdawczym 5,930 fizycznie pracujących. Wysyłano 202 kandydatów do pracy, w tej liczbie 45 pracowni ków umysłowych, otrzymały zaś pracę 132 osoby, w tej liczbie 18 pracowników umysłowych

POCIĄGI NADZWYCZAJNE

Władze kolejowe, w komunikatach prasowych, informujących o uruchamianiu pociągów nadzwyczajnych w okresie świątecznym (jako pociągów „bis"), ograniczają się przeważnie do podawania jedynie numerów pociągów.

Byłoby bardziej pożądane, aby jednocześnie komunikowano godziny odjazdu tych pociągów ze stacji wyjścia i godziny przyjazdu do stacji dojazdowych, gdyż nie każdy czytelnik posiada pod ręką rozkład jazdy, aby ustalić godzinę odejścia pociągów nadzwyczajnych i nie każdy w nim należycie orjentuje. W ostatecznym wyniku publiczność b. często korzysta w nieznanym stopniu przez nieświadomość z pociągów nadzwyczajnych.

Dodać jeszcze należy, że pociągi nadzwyczajne nie są należycie ogłaszane na stacjach przejazdowych.

WIELKA REDUTA SYLWESTROWA

Nowy Rok już ci się śmieje, nowe niesie ci nadzieje, Nowy Rok, co śle orędzie: cicho siedź, a lepiej będzie.

Więc gdy roku doba nowa te przyjemne nie sie słowa, gdy ci brzemię smutków spadnie, to się, bracie, odziej ładnie, wyperfumuj, co należy i idź tam, gdzie wszystko bieży, gdzie z różpękiem, tu u łona spotkają się: „on" i „ona", gdzie Warszawa będzie cała, gdzie zabawa wre wspaniała, która z wdziękiem szyk kojarzy na Redutę Dziennikarzy.

Tam pędź, gdzie scen miejskich strzechy, gdzie zabawa, gdzie uciecha, gdzie intrygi, lekkiej tkanki, gdzie przecudne warszawianki, gdzie wesoły śmiech i szczery, gdzie miss Lora, lady Mary, gdzie się chęciom stanie zadość, gdzie noc całą jedna radość, gdzie korowód w ciągłym gwarze, gdzie śmiech z tańcem pędzi w parze, gdzie życiowe tętno wali

Idź do Redutowej Sali

A bilety? Naturalnie, zaraz ci się adres palnie, wiadomości zatli lonty, zatem: Bracka numer piąty, pięter dwa, bez kurytarzy, w Towarzystwie Dziennikarzy, gdzie ma swą siedzibę prasa; lub też Teatr Wielki: kasa.

CO OZNACZA ZWYŻKA „WYDATKÓW PERSONALNYCH"

Wolne posady w Magistracie

PROROKUJE NOWY BUDŻET STOLICY

W biurach Magistratu na każdym kroku spotkać można obwieszczenie, że posad wolnych niema, i że podań w tych sprawach „nie przyjmuje się". Nagół — nikogo napisy te nie dziwią: w Warszawie jesteśmy już tak przyzwyczajeni raczej do nadmiaru, niż do braku pracowni ków w jakiejkolwiek instytucji, że napis „posad niema" — uważamy, niestety, za zupełnie naturalny.

Tymczasem, jak się oto okazuje, napisy, mówiące o braku pracy w Magistracie — niezupełnie są ściśle, a raczej — niezupełnie odpowiadają prawdzie. Mówi o tem wyraźnie... nowy budżet stolicy na rok *1931.32*, a mówi temu, kto między wierszami budżetu coś nie coś przeczyta. Bo — np. wydatki personalne na urzędników Biura Spraw Ogólnych wyniosły w roku bież. *256.974 zł*: na rok przyszły preliminowano *309.141 zł*. W Biurze Dochodzeń Dyscypl. zamiast kwoty dawnej 43.369 zł. — figuruje suma zł. 50.415!

Kontrola Miejska, po ścisłem skontrolowaniu swoich potrzeb uznała również za wskazane podnieść skalę wymagań personalnych z 270.515 zł. na 363.560 zł. Biuro Radcy Prawnego wyasygnowało na urzęd ników o 30.666 zł. więcej, na rok przyszły i w Wydz. Wojskowym wydatki w pozycji „urzędnicy stali" wzrosły z 289.914 zł. aż do 402.578 zł.!

Biuro statystyczne również rozszerzyło swoje ramy: ze 187.911 zł. wydatki personalne zaawansują w niem do sumy 214.434 zł. Bardzo poważny wzrost da się również zaobserwować w Wydziale Oświaty i Kultury, gdzie na pensje urzędników preliminowano 249.160 zł. zamiast wydanych 143.742 zł.

Nie gorzej przedstawiają się sprawy w Wydz. Opieki Społecznej, gdzie wydatek na „urzędników stałych" podbito z 507.850 zł. do sumy 570.922 zł.

Nie będziemy nużyli czytelników cytowaniem sum ze wszystkich działów administracji, powiemy natomiast, że w całym budżecie wyraźną jest tendencja do dość znacznego powiększenia wydatków personalnych, mimo oszczędności, które niewątpliwie przez miasto są czynione, specjalnie w przedsiębiorstwach (o tych zresztą — pomówimy kiedyindziej).

Już tylko w tych działach administracji, któreśmy wyliczyli, a które stanowią przecież tylko cząstkę gospodarki miasta — wydatki personalne na *urzędników stałych* — wzrosną w porównaniu z okresem 1930.31 — *o 494.601 zł.!*

Ponieważ, nie jest przewidziane podwyższenie pensji urzędnikom miejskim — przeto jasne jest, że podwyższenie wydatków personalnych spowodowane zostało *koniecznością podwyższenia ilości personelu*, a to wobec spodziewanego rozszerzenia działalności tego czy innego biura, tej czy innej agendy miejskiej.

Dobrze się stanie — o ile tak właśnie się stanie. O ile napisy „podań nie składać" znikną z biur Ratusza. O ile stu, dwustu, czy trzystu wynędzniałych inteligentów otrzyma pracę. Bo tylko w ten jedyny sposób zdoła Magistrat usprawiedliwić ową, tak znaczną zwyżkę wydatków personalnych w nowym oszczędnym budżecie stolicy. **Cis.**

TEGOROCZNY TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI

Polska Liga Przeciwalkoholowa w Poznaniu przygotowuje specjalną odezwę z hasłem: „Do szeregu!"

Chodzi o to, aby wszyscy zwolennicy trzeźwości narodu, których są niewątpliwie całe miljony, zrozumieli swój obowiązek obywatelski i wstąpili gromadnie do istniejących już organizacyj przeciwalkoholowych, Są różne typy tych organizacyj, także dla każdego człowieka dobrej woli znajdzie się dogodna forma organizacyjna. Dla tych, którzy uznają konieczność konsekwencji w życiu osobistem dzialacza społecznego, walczącego z plagą alkoholizmu, istnieją zrzeszenia przyjmujące tylko abstynentów (Katolicki Związek Abstynentów, Polski Związek Nauczycieli Abstynentów, Polski Związek Księży Abstynentów, Filarecki Związek Elsów, Związek Akademików Abstynentów). Komu trudno wyrzec się wszystkich napojów alkoholowych, a gotów jest zrezygnować z trunków palonych, na tego czekają skromne jeszcze zastępy wszechstanowych Bractw wstrzemięźliwości w poszczególnych parafjach. Kto zaś nie chce się wiązać żadnem zobowiązaniem osobistem, a jednak pragnie popierać ten doniosły ruch odrodzeńczy moralnie i materjalnie, tego powita z radością Polska Liga Przeciwalkoholowa.

Dla młodzieży istnieją Związek Harcerstwa Polskiego w Warszawie a w Krakowie i Poznaniu Centrala Młodzieży Abstynenckiej, które chętnie służą dalszemi wskazówkami. Obok wymienionych zrzeszeń zastrzegających sobie charakter katolicki wzgl. chrześcijański — opierających się przeważnie o Składnicę Abstynencką w Poznaniu, istnieje jeszcze neutralna pod tym względem „Trzeźwość" w Warszawie. Wybór jest więc istotnie tak wielki, że każdy Polak i każda Polka może stanąć w szeregi bojowników o trzeźwość.

Czy tak się stanie, to wykaże tegoroczny Tydzień Propagandy Trzeźwości.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ

W związku ze zbliżającem się uruchomieniem pierwszego dworca autobusowego w Warszawie w Al. Jerozolimskiej 123, Centralny związek właścicieli autobusów R. P. przystąpił do uzgodnienia rozkładów jazdy wszystkich przedsiębiorstw, mających korzystać z tego dworca, a obsługujących kierunki krańcowe: Grójec, Radom, Ostrowiec, Rawa Mazowiecka, Tomaszów, Końskie, Skarzysko i Mszczonów.

Uzgodnienie rozkładów jazdy ma na celu usunięcie konkurencji między poszczególnymi przedsiębiorcami, którzy dotychczas ustalali swe rozkłady jazdy w sposób złośliwy dla drugiej strony oraz dla zapewnienia obsługiwania publiczności przez autobusy w ciągu całego dnia, a nie jak dotąd tylko w pewnych godzinach.

Radjo

Program Polskiego Radja na 1. I. 1931 r.

WARSZAWA: 10.15 Nabożeństwo z Poznania. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00 — 14.20 Odczyt roln. 14.20 — 14.30 Muzyka. 14.30 — 14.50 Odczyt roln. 14.50 — 15.00 Muzyka. 15.00 —15.20 Odczyt rolniczy. 15.20 — 15.40 Muzyka. 15.40 — 16.10 Program dla dzieci. 16.10 — 16.40 Płyty gramof. 16.40 — 16.55 Pogadanka. 16.55—17.25 Płyty gramof. 17.25 — 17.45 Feljeton. 17.40 — 19.00 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.30 — 20.30 Audycja pośw. 20.30 Muzyka lekka. 21.10 Kwadrans literacki. 21.25 — 22.00 D. c. Koncertu. 22.00 M. Samozwaniec felj. pt. „Na Nowy Rok". 22.50 Kom.: meteor. 23.00 — 1.00 Muzyka tan.

KRAKÓW: 10.15 Nabożeństwo z Poznania. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 14.00 Poranek muzycz. 14.00 — 14.20 Pogadanka dal rolników. 14.20 — 15.40 Odczyt rolniczy. 15.40 — 16.10 Tr. z Warszawy. 16.10 — 16.40 Muzyka z płyt. 16.40 — 16.55 Pogadanka z Warsz. 16.55 — 17.25 Muzyka gramof. 17.25 — 17.40 Feljeton. 17.40 Koncert popul. 19.00 Rozmait. 19.30 — 20.30 Tr. z Warsz. 20.30 Muzyka lekka. 21.25 Kwadrans. 21.25 Tr. d. c. koncertu. 22.00 Feljeton. 22.15 Tr. z Warsz. 22.50 — 23.00 Kom. 23.00 —1.00 T. muzyki tanecznej.

POZNAŃ: 9.30 — 10.00 Gazeta poranna. 10.15 — 11.45 Naboż. z Katedry pozn. 12.00 Sygnał czasu. 12.10 — 14.00 Poranek z Filh. 17.45 — 18.45 Koncert gramof. 18.45 — 19.30 Dodatek do Gazety Porannej R. P. 18.45 Pogadanka radjofoniczna. 19.00 „Humor". 19.15 Nadprogram z ilustr. muz. 19.30 — 20.30 Tr. z Warsz.20.30 — 21.30 Recital skrzyp. W przerwach program teatrów pozn. 22.15 — 22.45 Tr. z Warsz. 22.45 — 23.00 Sygnał czasu. 23.00 — 24.00 Muz. taneczna.

KATOWICE: 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezw. Najśw. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 14.00 Poranek muz. 14.00 — 15.40 Odczyty rolnicze. 15.40 — 16. 10 Tr. z Warszawy. 16.10 — 16.40 Koncert gramof. 16.40 — 16.55 Pogadanka. 16.55 — 17.25 Koncert. 17.25 — 17.40 Feljeton. 17.40 — 19.00 Koncert popul. 19.00 — 19.15 Rozmait. 19.15 — 19.30 Intermezzo muz. 19.30 — 20.30 Tr. z Warsz. 20.30 Muzyka lekka 21.10 Kwadrans literacki. 21.35 D. c. koncertu. 22.00 Feljeton. 22.15 Tr. z Warszawy. 22.50 — 23.00 Kom. meteor. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

WILNO: 10.15 Tr. nabożeństwa. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Poranek z Filh. 14.00 — 14.20 „Jeziora Wileńszczyzny". 14.20 — 15.40 Odczyty roln. 15.40 — 16.10 Aud. dla dzieci. 16.40 — 16.55 Pogadanka. 17.25 — 17.40 Feljeton. 17.40 — 19.00 Koncert popul. 19.00 — 19.20 „Skrzynka pocztowa Nr. 138". 19.20 — 19.30 Progr. na piątek i rozm. 19.30 — 20.30 Aud. literacka. 20.30 — 22.00 Koncert. 22.00 Feljeton. 22.15 Recital Dygasa. 22.50 — 24.00 Kom. i muz. tan.

LWÓW: 10.15 Naboż. z Poznania. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 — 14.00 Poranek z Filh. 14.30 — 15.40 Odczyty. 15.40 — Tr. z Warsz. 16.10 Płyty gramof. 16.40 Pogadanka. 16.50 Aud. speakerowska. 17.25 Feljeton. 17.40 Kolędy polskie.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Pomaska Florentyna l. 71 Schron. g. 9.30 kość. Zbawiciela; Milicer Melanja l. 88 przy rodz. g. 10 kość Św. Krzyża; Ossowski Jan l. 66 urzęd. g. 10.30 kość. Św. Krzyża; Godlewska Zofja l. 50 Z. obyw. g. 10.30 kość N. M. Panny Leszno; Domańska Stanisława l. 39 g. 10.30 kość. Św. Antoniego; Bystrzanowska Cecylja l. 67 em. g. 11 kość powąz.; Zambrzycka Jadwiga l. 66 g. 12 kość OO. Karmelitów; Pachowska Zofja l. 20 g. 12.15 kość powąz.; Michalski Władysław l. 55 nau. g. 1. Szopena 14.

BRÓDNO

Dylewska Helena l. 65. g. 10 Twarda 51; Gmurczyk Józef l. 39 eksped. g. 10 kość Zbawiciela; Komorowska Wanda l. 20 g. 10 Szpit. Wolski; Walesiak Marianna l. 65 Z urzed. g. 10 Rybaki 14; Kobuz Franciszka l. 78 Schron g. 10 Wolność 14; Chmielewska Józefa l. 43 służ. g. 10 Szpit. Dz. Jezus; Wyszyński Józef l. 66 g. 9 Solec 36; Siwiński Stefan l. 26 g. 1 Szpit. Dz. Jezus; Karabanowski Aleksander l. 43 g. 1 Szpit. Św. Łazarza.

Redaktor Naczelny: BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.